

MIŁOŚĆ NIGDY NIE UMIERA.
Sługa Boża Zofia Czeska z Maciejowskich
(1584-1650)



Doczesne szczątki

Założycielka Sióstr Prezentek zmarła w opinii świętości 1 kwietnia 1650 r. i została pochowana w kościele Mariackim w Krakowie. W nawie północnej kościoła Mariackiego, pod ołtarzem św. Stanisława Biskupa i Męczennika znajduje się krypta Maciejowskich. Ok. 45 lat po śmierci swej Założycielki Siostry pragnęły przenieść jej doczesne szczątki do kaplicy zakonnej w domu przy ul. Szpitalnej 18 „ku naśladowaniu jej cnót i ku pociesze duchowej wszystkich przyszłych tej Matki duchowych córek”. Otrzymały samą tylko czaszkę, którą w specjalnej, opieczętowanej trumience z wielką czcią i pietyzmem przechowywały w zakonnej kaplicy, najpierw przy ul. Szpitalnej, a od r. 1726 w nowo wybudowanym klasztorze przy ul. św. Jana 7. Od roku 1997 czaszka znajduje się w bocznej kaplicy kościoła św. Jana w Krakowie. Pozostałe doczesne szczątki Sługi Bożej, nadal znajdują się w Bazylice Mariackiej, ale nie można ich już zidentyfikować. Niemniej Mariacka świątynia nadal jest miejscem wiecznego spoczynku Matki Zofii.

W roku 1995 Kardynał Franciszek Macharski Metropolita Krakowski otworzył kanoniczne dochodzenie w sprawie świętości życia i heroicznego cnót Zofii Czeskiej. Dwa lata później proces został zamknięty na etapie diecezji i akta procesowe zostały przekazane do Kongregacji Spraw Świętych w Watykanie. Dnia 27 czerwca 2011 r. Ojciec święty Benedykt XVI upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do promulgowania dekretu stwierdzającego heroiczną cnót Czcigodnej Sługi Bożej Zofii Czeskiej, a dnia 20 grudnia 2012 roku Dekretu zatwierdzającego cud za jej wstawiennictwem.

Miłosierdzie Matki Zofii

Zofia, chcąc odpowiedzieć Bogu na Jego miłość, wytrwale uczyła się rozumienia i odczytania znaków trudnego czasu pierwszej połowy XVII wieku, w którym przyszło jej żyć. Liczne wojny, epidemie, powodzie powodowały ogólne zubożenie mieszkańców Rzeczypospolitej, biedę, głód i dużą śmiertelność. W niejednym przypadku pozostawały osieroczone dzieci bez opieki i środków do życia. Dzięki otwarciu się na działanie Ducha Świętego i dużej wrażliwości na cierpienie innych, Zofia Czeska dostrzegła trudną sytuację dzieci osieroco-

nych, bezbronnych i pokrzywdzonych, które domagały się troski i opieki. Doskonale rozumiała, że materialne wsparcie nie rozwiązuje wszystkich problemów osieroconego dziecka, będącego w potrzebie, że trzeba mu dać coś więcej, by zapewnić godną przyszłość doczesną i wieczną. Zrozumiała, że najskuteczniejszym sposobem będzie po prostu stworzenie tym dzieciom domu, który zapewni im nie tylko wyżywienie i utrzymanie, ale także dobre wychowanie i wykształcenie na miarę potrzeb epoki. Rozpoznała i zrealizowała tęsknoty dziecka, dostrzegła, że „dom” jest największą ludzką potrzebą, a „bezdomność” to jeden z największych ludzkich dramatów, stąd starała się osieroconym dzieciom dać nie tylko przysłowiową „kromkę chleba”, ale to, czego najbardziej potrzebowały - wykształcenie, by zapewnić im jak najlepszy start w dorosłe życie. Wychowaniu i kształceniu dziewcząt poświęciła bez reszty wszystkie swoje siły, całą energię, umiejętności, czas i majątek, a przede wszystkim swoje serce. Warto dodać, że w tych czasach istniały szkoły parafialne, katedralne oraz kolegia prowadzone m.in. przez OO. Jezuitów, ale tylko dla chłopców. Dziewczęta były przygotowywane do dorosłego życia przez własne matki lub prywatnego nauczyciela. Były także oddawane na wychowanie do niektórych żeńskich klasztorów, ale dostęp do tego typu nauczania miały jedynie dziewczęta z zamożniejszych rodzin, z wyższych warstw społecznych. Zofia wykazała się dużą umiejętnością i odwagą w przekraczaniu barier społecznych, co było ryzykownym posunięciem. Do założonej przez siebie szkoły przyjmowała wszystkie dziewczęta, tak stanu szlacheckiego jak i miejskiego, bogate i biedne, sieroty i dzieci, których rodziców stać było na kształcenie córki. Odznaczała się przy tym niezwyklej samozaparciem, nawet uporem w realizowaniu podjętego planu.

W swej działalności nie miała gotowych rozwiązań. Na modlitwie i w kierownictwie duchowym podejmowała nieustannie trud odkrywania Woli Bożej. Umiała się radzić, pytać, prosić o pomoc. Nuncjusz apostolski H. Visconti zaznaczył w swym dokumencie z r. 1633, że „jest to na ziemiach polskich dzieło nowe, niemające przykładu”.

Zofia Czeska jest dla nas wszystkich wzorem, jak żyć w trudnych czasach. Pokazała nam, że warto kochać, warto poświęcać się innym, podejmując czyny chrześcijańskiego miłosierdzia, by wносить w ludzkie serca radość, pokój i szczęście. Choć była osobą młodą, inteligentną, piękną i zamożną, po śmierci męża wybrała życie pełne trudu i poświęcenia, by ratować ubogie i osierocone dzieci, by pomagać im w rozwoju człowieczeństwa, by prowadzić ich do Boga. A takie poświęcenie możliwe jest tylko dzięki wielkiej Miłości, która łaskawa jest, cierpliwa, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się gniewem, wszystko zniesie i we wszystkim pokłada nadzieję. Miłość, która nigdy nie ustaje, mimo że zmieniają się czasy, ludzie, okoliczności, Ona jest nadal świeża i aktualna. Wyraz tej prawdziwej Miłości, która przepełniała serce Zofii, starają się nieść we współczesny świat jej duchowe córki – Siostry Prezentki, które aktualnie pracują w 21 domach Zgromadzenia, prowadzą 4 szkoły – 2 gimnazja i 2 licea, 2 internaty, 4 przedszkola, dom dziecka a także dom dzieci specjalnej troski. W miejscowościach, w których mają swe domy pracują w katechizacji i przy parafiach. Podejmują inne prace zgodne z charyzmatem Zgromadzenia.

s. Renata Gąsior

postulator procesu